



*Wizytacje domen bytowskiej i lęborskiej z XVI wieku*, wybór, wstęp i opracowanie Zygmunt Szultka, Bogdan Wachowiak, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Szczecinie, Warszawa 2009, ss. 579, ISBN 978-83-89115-96-6.

Dnia 3 V 1526 r. król polski Zygmunt I Stary nadał ziemie bytowską i lęborską w lenno książętom pomorskim braciom Jerzemu I i Barnimowi IX oraz ich męskim spadkobiercom. Ziemie te miały powrócić do Polski po wymarciu męskiej linii książąt pomorskich. Nadano więc to lenno na takich samych prawach, jak rok wcześniej uczyniono to wobec sekularyzowanego państwa zakonu krzyżackiego, które otrzymał w lenno jego ostatni wielki mistrz w Prusach margrabia Albrecht von Brandenburg-Ansbach. W rękach władców Pomorza Zachodniego ziemie bytowska i lęborska pozostawały do 1637 r., kiedy to bezpotomnie zmarł ostatni z książąt pomorskich Bogusław XIV, co oznaczało powrót pod bezpośrednie rządy polskie. Trwały one tylko dwadzieścia lat, już bowiem w 1658 r. trafiły one jako lenno w ręce elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma.

Na przełomie XV i XVI w. władca Pomorza Zachodniego Bogusław X (1454–1523) zapoczątkował reformę dóbr książęcych i administracji. Reforma zmierzała do usprawnienia zarządu domeny książęcej, a tym samym do zwiększenia dochodów władcy. W związku z tym dożywotnich wójtów zastąpiono zarządcami, mianowanymi na określony czas i otrzymującymi za swą pracę określoną pensję. W tym celu trzeba było najpierw przeprowadzić ewidencję majątku i określić płynące z niego dochody. Najstarsze zachowane inwentarze i opisy dóbr książęcych wraz z wykazami dochodów pochodzą z lat trzydziestych XVI w. Posiadają je między innymi domeny Barth i Darłowo<sup>1</sup>. W połowie XVI w. postanowiono przeprowadzić kompleksową wizytację dóbr książęcych. Decyzja o podjęciu takich działań zapadła w trakcie sejmu w grudniu 1558 r., wtedy również powołano mieszaną komisję (przedstawiciele księcia i stanów) do ich przeprowadzenia. Komisja po zakończeniu wizytacji miała opracować płynące z nich wnioski i przygotować projekt reformy domen, mający umożliwić zwiększenie z nich dochodów. Pierwsze wizytacje w domenach bytowskiej i lęborskiej przeprowadzono w latach 1559–1560.

Te właśnie wizytacje są przedmiotem recenzowanego wydawnictwa. Zostało ono podzielone na dwie części. W pierwszej opublikowano wizytację domeny bytowskiej, a w drugiej – lęborskiej. Wizytacje obu domen uzupełnione zostały przez wydawców materiałami związanymi bezpośrednio z ich przeprowadzeniem. W związku z domeną bytowską wydawcy opublikowali również inwentarz zamku bytowskiego oraz spis inwentarza żywego i martwego książęcego folwarku bytowskiego z 1538 r., a także inwentarz domeny sporządzony w 1557 r. przez jej rentmistrza Andreasa Güntera. Po 1560 r. w domenie bytowskiej przez wiele lat nie przeprowadzono kolejnych wizytacji, zamiast tego starostowie co roku składali sprawozdanie krajowemu rentmistrzowi. Sporządzano też inwentarze przy okazji zmian na stanowisku starosty. Kolejna wizytacja została przeprowadzona dopiero w 1596 r.

Wizytacja domeny lęborskiej przeprowadzona w 1559 r. miała na celu ustalenie faktycznego stanu gospodarczego każdej wsi i całej domeny, w związku z czym wizytatorzy poddawali krytycznej ocenie wszystkie podstawy prawne lub ich brak, w tym dokumenty mogące pomniejszać dochody książęce. Dlatego też spisywano i badano dokumenty lokacyjne (i ich konfirmacje) każdej wsi, każdego młyna, a przede wszystkim przywileje dla sołtysów. W przeciwieństwie do bytowskiej, w domenie lęborskiej kolejną wizytację przeprowadzono w 1571 r. i prawdopodobnie związana była z objęciem władzy przez księcia szczecińskiego Jana Fryderyka. Źródła dotyczące domeny lęborskiej uzupełnione zostały przez wydawców instrukcjami określającymi uposażenie starosty, rentmistrza i landrajtera z lat 1571–1573, konfirmacjami przywilejów sołtysów z 12 III 1575 r. oraz inwentarzami folwarków w Pużycach i Wysokim, wraz z należącymi do nich wsiami, z lat 1581–1588.

Można dodać, że reforma dóbr książęcych przeprowadzona w drugiej połowie XVI w. przyniosła wymierne korzyści finansowe. Na terenie księstwa wołogojskiego roczny dochód wzrósł z 20 675 guldenów w roku obrachunkowym 1564/1565 do ponad 70 000 guldenów w 1601/1602 r.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> B. Wachowiak, *Gospodarka folwarczna w domenach Księstwa Pomorskiego w XVI i na początku XVII wieku*, Warszawa 2005, s. 20.

<sup>2</sup> Idem, *Reorganizacja domen książęcych na Pomorzu Zachodnim w XVI wieku*, [in:] *Ars historia. Prace z dziejów powszechnych i Polski* [Księga pamiątkowa prof. Gerarda Labudy], Poznań 1976, s. 583.

Wszystkie opublikowane przez wydawców źródła pochodzą z zasobu dwóch zespołów, Archiwum Książąt Szczecińskich i Archiwum Domen w Koszalinie, znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Wydawcy, przygotowując źródła do druku, oparli się na instrukcji przygotowanej przez pozauniwersyteckie ośrodki badań historycznych<sup>3</sup>, która, jak stwierdzili, przewiduje dla edycji wczesnonowożytnych źródeł niemieckojęzycznych możliwie wierne literalne odtworzenie tekstu, dopuszczając modernizację w bardzo ograniczonym zakresie (s. 16). Zaznaczyć jednak trzeba, że ani ta, ani druga z niemieckich instrukcji wydawniczych, opracowana przed laty przez Johannes Schultze<sup>4</sup>, nie rozstrzygają wszystkich wątpliwości, jakie nasuwają się wydawcy tekstu źródłowego. Najwięcej kłopotów sprawia oczywiście ujednoczenie tekstów pisanych przez różne osoby, które te same wyrazy pisały inaczej, tak jak to było w przypadku recenzowanego wydawnictwa.

Opublikowanie przez wydawców źródeł w zasadzie *in extenso* budzi jednak moje wątpliwości, tym bardziej że ani instrukcja J. Schultze<sup>5</sup> (o której wydawcy w ogóle nie wspominają), ani ośrodków pozauniwersyteckich<sup>6</sup>, nie zabraniają jednak choćby stosowania skrótów, szczególnie przy miarach, wagach i pieniądzach. Moim zdaniem zamiast cyfr rzymskich lepiej byłoby zastosować arabskie, tekst byłby bardziej przejrzysty, a nie zmienia to przecież danych liczbowych. Dziwnie bowiem wygląda zapis „V½” (s. 145). Zamiast rozwiązywać za każdym razem skrót „sch[effel]”, można było wprowadzić wykaz skrótów. Tym bardziej że rzecz dotyczy także pisowni wyrazu „Mark” (grzywna). Dla przykładu; na stronie 57 czytamy, że karczmarz daje od ogrodu czynsz w wysokości „1/2 m.”, czyli pół grzywny, natomiast na stronie 144 znajdujemy informację, że Martin Gast płacił czynsz w wysokości „1/2 m[ark]”. Podobnie jest z zapisywaniem szelągów i groszy. Nic nie stało również na przeszkodzie, aby ujedliwić formę zapisów poszczególnych wyrazów. A tak mamy w tekście raz „huefen”, innym razem „huefe”, a w jeszcze innym miejscu – „hufen”.

Bardziej praktyczne byłoby, jak się wydaje, gdyby wydawcy, objaśniając w przypisach nazwy miejscowości zamieszczone w dokumentach, podawali najpierw prawidłową nazwę niemiecką, a w nawiasie obecną nazwę polską. W XVI w. były przecież w użyciu tylko nazwy niemieckojęzyczne.

W spisie treści i we wstępie niepotrzebne wydaje mi się podawanie polskiej wersji imion urzędników książęcych, którzy byli Niemcami, i to za każdym razem, kiedy dana osoba jest wzmiankowana. Trudno przypuszczać, aby starosta bytowski Bartholomeus Schave podpisywał się w 1538 r. jako Bartłomiej Schwave i używał polskojęzycznej wersji imienia na co dzień.

---

<sup>3</sup> *Empfehlungen zur Edition frühneuzeitlicher Texte der „Arbeitsgemeinschaft außeruniversitärer historischer Forschungseinrichtungen”*, Archiv für Reformationsgeschichte, Jg. 72: 1891, s. 299–315.

<sup>4</sup> J. Schultze, *Richtlinien für die äußere Textgestaltung bei Herausgabe von Quellen zur neueren deutschen Geschichte*, Blätter für deutsche Landesgeschichte, Jg. 98: 1962, s. 1–11; druk też w: *Richtlinien für die Edition landesgeschichtlicher Quellen*, hrsg. v. W. Heinemeyer, Marburg–Köln 1978, s. 25–36.

<sup>5</sup> J. Schultze, *Richtlinien*, s. 5: „Abkürzungen und Siglen sind vom Bearbeiter möglichst nur bei regelmäßig und häufig wiederkehrenden Worten, wie Titeln, Anredeformeln, Maß-, Münz- und Gewichtsbezeichnungen zu gebrauchen”.

<sup>6</sup> *Empfehlungen zur Edition frühneuzeitlicher Texte*, s. 302, & 1.12: „Abkürzungen und Siglen können verwendet werden; sie werden in einem eigenen Verzeichnis zusammengestellt und aufgelöst”.

Całkiem niezrozumiały wydaje się brak indeksu geograficznego, co znacznie utrudnia korzystanie z tego typu wydawnictw przy szukaniu poszczególnych wsi albo osad. Chcąc znaleźć informację na temat konkretnej miejscowości, trzeba stracić wiele czasu.

Wszystkie te uwagi nie osłabiają mojej pozytywnej oceny recenzowanego wydawnictwa źródłowego. Stanowi bowiem ono cenne źródło informacji na temat stanu gospodarki części Pomorza Zachodniego w drugiej połowie XVI w. Na dodatek jest ono uzupełnieniem opublikowanych przed laty przez Gerarda Labudę inwentarzy starostw bytowskiego i lęborskiego sporządzonych w XVII i XVIII w.<sup>7</sup> Pozwala to na porównanie rozwoju gospodarczego starostw, a także poszczególnych miejscowości, w dłuższym przedziale czasu.

*Jacek Wijaczka (Toruń)*

---

<sup>7</sup> *Inwentarze starostwa bytowskiego i lęborskiego z XVII i XVIII w.*, wyd. G. Labuda (Fontes TNT, 46), Toruń 1959.

